

Wyprawa Bawarczyka na Marsa

Niewysoki, siwowłosy, korpulentny, przy tym bezpośredni i sympatyczny, Franz Gmeiner — burmistrz miasteczka Mainburg położonego 65 km na północ od Monachium, stolicy Wolnego Kraju Bawaria (przydomek „Wolny” nie pominię żaden szanujący się Bawarczyk).

Ktoregoś dnia policjanci naliczyli w centrum Mainburga 135 samochodów z polską rejestracją. Policcy zjeżdżają tam na zbiory chmielu. Rejon miasta uznawany jest za jedno z najważniejszych w Europie centrów uprawy chmielu, 20 tysięcy hektarów upraw dało zatrudnienie miejscowym burocrm i setkom gastronomicznych, głównie z Polski. Dwóch z nich Gmeiner poznał zupełnie przypadkiem. Zwrócili na siebie jego uwagę zachowaniem niezgodnym z obowiązującym stereotypem Polaka. Nie pili, zachowywali porządek w miejscu, gdzie rozbił swój namiot. Ponieważ nie miał wcześniej bezpośredniego kontaktu z Polakami postanowił poznać ich bliżej nie zdradzając swojego nazwiska ani funkcji. Tak zaczęła się znajomość Franza z Jurkiem i Zbyskiem. Po wielu rozmowach zaprosili go do Polski. Ponieważ Jurek jest świadczącym, wybór padł na Świdnik.

Franz wziął urlop i wyruszył w podróż. Nie spodziewał się przyjęcia, jakie go spotkało. Powiadomione o wszystkim władze Świdnika podjęły Gmeinera jak oficjalnego gościa. Były na powitanie flagi niemiecka i polska, rozmowy w ratuszu i półtoragodzinny pobyt w WSK, wizyty w miejscach wartych pokazania. Może nie wszystkich, bo nie wystarczyło czasu, jednak Gmeiner wyjechał z Polski z zupełnie innym obrazem naszego kraju niż go witał.

ZOBACZYĆ, ZEBY ZROZUMIEĆ
F. Gmeiner: Niemcy często dziwią się dlaczego Polacy, zamiast pracować u siebie i dla siebie przyjeżdżają do Niemiec. Było to niezrozumiałe i dla mnie. Dopiero kiedy przyjechałem tutaj stało się dla mnie jasne, że próbujemy przeskoczyć pewien etap. Bieda nie pozwala ludziom dojść do dobrobytu, choćby pracowali nie wiadomo ile.

Jestem w Polsce trzeci raz. Za pierwszym razem zaszokowany. Zapamiętałem tylko deszcz, dziurawe drogi i poruszające się po nich małe samochody. Teraz nawet samochody niemieckie nie są tutaj rzadkością. Widzę, że Polacy mają o wiele więcej inicjatyw niż moi rodacy we wschodnich landach. Dziś można w sklepach kupić to wszystko (Dokończenie na str. 2)

Pomóż sobie i innym

Informacje o działającym w Świdniku Stowarzyszeniu „Pomoc swojemu sercu”, podawaliśmy w naszej gazecie wielokrotnie. Przypomnijmy raz jeszcze, głównym celem powołania Stowarzyszenia było gromadzenie środków pieniężnych na lek ratujący życie przy zawałach serca — Streptokinazę. Stowarzyszenie stawia również inne zadania.

Najważniejsze i najskuteczniejsze jest zapobieganie chorobom, szeroko rozumiana profilaktyka a nie ich leczenie — twierdzi inicjator i prezes Stowarzyszenia lek. med. Andrzej Głuszak. Efekty można osiągać przez prowadzenie oświaty zdrowotnej, uczenie nowego spojrzenia na własne życie, zmianę sposobu odżywiania, aktywność, czyli po prostu zmianę trybu życia. Profilaktyka daje najlepsze efekty w zapobieganiu chorobom, jest najtańsza nie wymagająca środków finansowych inwestycja, która daje konkretne efekty, możliwe do wycenienia zyski. Trzeba to jednak zacząć robić. Tym bardziej, że stan zdrowotny naszego społeczeństwa stale się pogarsza. Liczba osób zapadających na choroby układu krążenia rośnie w sposób zaskakujący. Świdnik należy do miast gdzie wskaźnik jest bardzo wysoki i znacznie przewyższa średnią krajową.

Ta groźna statystyka skłoniła grono ludzi do działań, zmierzających do poprawy stanu zdrowia świdniczan, zahamowania przyrostu chorób układu krążenia, zawałów serca. W tym właśnie celu powołano Stowarzyszenie „Pomoc swojemu sercu”. Działła w nim już około 30 osób, mają swój lokal, trochę środków pieniężnych na koncie, starając się o większe zrozumienie idei Stowarzyszenia, szukając sponsorów.

Najbliższe spotkanie Stowarzyszenia zaplanowano na 12 października. Odbędzie się ono w Szkole Podstawowej nr 2 o godz. 17.30. W imieniu Zarządu prezes Andrzej Głuszak zaprasza na spotkanie wszystkich, którzy chcą wstąpić do Stowarzyszenia, a więc tych, którzy chcą pomóc sobie i innym.

i.w.

KOMUNIKAT POLICJI

W związku z prowadzonym dochodzeniem przeciwko grupie przestępczej dokonującej kradzieży z włamaniem do samochodów Komenda Rejonowa Policji w Świdniku prosi o skontaktowanie się właścicieli następujących pojazdów: volkswagen passat, koloru bordowego, zaparkowanego przy ulicy Kopernika lub Kościuszki, w którym wyrwano klamkę z przednich drzwi, od strony pasażera; mazda (lub innej produkcji japońskiej) zaparkowanego przy ulicy Mickiewicza 1, w którym przewiercono zamek w drzwiach od strony kierowcy; syrena koloru białego zaparkowanej przy ulicy Hotelowej, z której skradziono kaniaster o pojemności 20 l i komplet kluczy; polonez, koloru białego, zaparkowany przy ulicy Racławickiej lub pobliskiej, z którego skradziono antenę CB.

Właściciele tych pojazdów proszeni są o telefoniczny lub osobisty kontakt z Wydziałem dochodzeniowo-śledczym KRP w Świdniku, tel. 140-81 i 140-82, wew. 231 lub 215, pokój nr 3 lub 10.

p

Uroczystości w Piaskach

W piątek 1 października odbyła się w Piaskach uroczysta sesja związana z odzyskaniem przez tę miejscowość praw miejskich. Przypomnijmy, że prawa te odzyskały Piaski 13 sierpnia. Jedyną zaplanowaną na ten dzień uroczystością było przyjęcie znaków miasta, to znaczy herbu i chorągwi, które symbolizować mają samorządne władze miasta i gminy.

Sesję otworzyła przewodnicząca Rady ZOFIA SZCZEPANIK, która serdecznie powitała gości przybyłych do sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury i poprosiła o zabranie głosu LUCJANA ŚWIETLIKIEGO, znanego nie tylko w Piaskach historyka i regionalistę. Przedstawił on wyczerpującą historię tej miejscowości, oraz przypomniał kilkakrotnie od ponad dwudziestu lat podejmowane inicjatywy zmierzające do przywrócenia tej miejscowości praw miejskich. Dopiero w wolnej, demokratycznej Polsce udało się uchylić represyjny ukaz carski pozbawiający Piaski praw miejskich za złych okazywanych przez mieszkańców oddziałom powstańcom w 1863 roku.

Z kolei przedstawiciel Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, dr KRZYSZTOF SKUPIEŃSKI przypomniał tradycję heraldyczną tej miejscowości, która od początku XVI wieku nieprzerwanie posługiwała się herbem rodziny Świerczowskich, trzema czarnymi łabiami myśliwskimi ze złotymi okuciami, ułożonymi „w gwiazdę” na czerwonym tle. Z tego herbu wywiódł

też on kolory miejskiej chorągwi; jest ona czarno-czerwona z wąskim złotym pasem rozdzielającym te barwy.

Przed głosowaniem nie obyło się bez burzliwej momentami dyskusji, która wywodziła się pomiędzy radnymi miasta i gminy. Dyskusja ta dotyczyła zagadnienia na polu formalnego, na polu zaś „zastępczego” — czy znaki te mają być znakami tylko miasta, czy też całej gminy. W trakcie wymiany zdań nie było jednak łatwo zorientować się, czy to radni „z gminy” nie chcą posługiwać się herbem miasta, czy też odwrotnie — radni „z miasta” chcą odmówić tego prawa gminie. Ostatecznie (mimo tego sporu, znamionującego głęboki rozdział między Piaskami a resztą gminy) uchwałę uchwalo- no i herb oraz chorągiew są znakami całej gminy.

Po podjęciu uchwały list gratulacyjny od premiera Hanny Suchockiej odczytał przedstawiciel Urzędu Rady Ministrów — JAN MOLENA. Ozdobny list gra-

tulacyjny z wizerunkiem herbów Świdnika i Piask (jego treść publikujemy) wręczył przewodniczący Rady, zaś kryształowy puchar (również z wrytymi wizerunkami herbów dwóch miast) nowemu burmistrzowi Piask burmistrz Świdnika STANISŁAW SKROK. Zyczenia i gratulacje przekazywali również przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego i gmin sąsiadujących z Piaskami. Z krótkim programem artystycznym wystąpiła młodzież z Zespołu Szkół Zawodowych w Piaskach.

Uroczystą sesję poprzedziło inne doniesienie dla Piask wydarzenie — przekazanie do użytku nowoczesnej oczyszczalni ścieków. Przygotowania do rozpoczęcia tej budowy miały miejsce już w 1986 roku, jednakże trudności z wyznaczeniem lokalizacji (wysoki poziom wód gruntowych i gruba warstwa torfu) sprawiły, że budowę rozpoczęto dopiero w 1988 roku. W pierw-

(Dokończenie na str. 2)

LIST GRATULACYJNY

Z okazji przywrócenia praw miejskich, którymi PIASKI szczycić się mogły od późnego Średniowiecza aż do haniebnego ukazu carskiego z 1869 roku wraz z życzeniami nieskrepowanego rozwoju od mieszkańców miasta Świdnika nasze gratulacje przyjąć prosimy

Przewod. Rady Miejskiej
w Świdniku
KRZYSZTOF ZUK

Burmistrz Miasta
Świdnika
STANISŁAW SKROK

W „Głosie Świdnika” nr 31 w artykule „Punkty karne” zasygnalizowałam brak dbałości o bezpieczeństwo na drogach spowodowane brakiem lub złym oznakowaniem przebiegu dla pieszych. Okazało się, że czepiałam

za te wojewódzkie odpowiedzi Zarząd Ruchu Drogowego czyli wojewoda, który zlecił zadania Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich. Przy czym Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich nie może podjąć żadnych decy-

Komu punkty karne?

się w gazecie wojewody, który przecież lokalnej gazecie nie czyta. Dlaczego wojewoda zaraz wyjaśni. Moje zarzuty dotyczyły konkretnie dróg wojewódzkich za które władze miasta nie odpowiadają.

Ustawa z 1986 roku podzieliła drogi, w tym również w miastach na lokalne i wojewódzkie.

zji bez zgody wojewody. Za podziałem na papierze poszła odpowiedzialność. Tak więc za naprawę dziur w jezdniach, malowanie poprzecznych znaków drogowych, kontrolę czytelności pionowych znaków drogowych na drogach wojewódzkich odpowiada wojewoda, za to samo (Dokończenie na str. 2)

Za jedną butelkę

Tydzień temu, wieczorem, dwaj mieszkańcy Bystrzycy — Stanisław T. i Tadeusz M. zbili i skopali mężczyznę, także mieszkańca tej miejscowości. Zrobili to, by zdobyć butelkę wódki, którą miał przy sobie poszkodowany. Zbyt silne pragnienie pchnęło ich do popełnienia ciężkiego przestępstwa. Sprawcy zostali tymczasowo aresztowani.

p

GŁODNI?

Policjanci zanotowali ostatnio nasilenie kradzieży zwierząt domowych. Tylko w ciągu tygodnia zdarzyły się dwa takie wypadki.

W Biskupicach skradziono ze stajni konia wartości 15 mln zł. Natomiast w Janowicach złodzieje zabrali 5 prosiąt. Straty odczuwano na 8 mln zł. W obu sprawach toczy się jeszcze śledztwo.

p

Wybredny

Kilka dni temu, w południe, Komenda Rejonowa Policji w Świdniku została powiadomiona o przywiezieniu do pogotowia ratunkowego pacjenta z raną kłutą klatki piersiowej. Jak się okazało sprawcą był Jan R., jeden z uczestników libacji, podczas której pito denaturat w proporcjach — jedna butelka pod jedną cebulę. Poszkodowany mężczyzna nie chciał pić denaturatu, co wywołało ogromne zdenerwowanie jego kolegów, zakończone ciosem. W stanie ciężkim przebywa w PSK-4 w Lublinie.

p

...swego nie znacie!!!

Pierwszy dzień jesieni. Pogodny, słoneczny koniec września. Złota polska... Wszędzie w mieście żółkna i czerwienieją drzewa. A pod nogami różnobarwne liście, żółte, kasztanowe. W naszym radiowęzle audycje rozpoczynają stara, sentymentalna piosenka od ilu to już lat niezłajnego Krzysztofa Klenczona. Także w radio króluje dziś „Czerwone Gitary”, „Jesień zwolna idzie przez park”, „Jesienne chmury znów pędzą wiatr”, „Mimoziemi jesień się zaczyna”. W lasach z całą pewnością cicho rosną grzyby... Nie wiem, co za licho podkusiło mnie tego właśnie dnia, żeby po raz pierwszy w życiu przekroczyć próg sali historii WSK.

O tym, że istnieje, wiedziałem już dawno. Styszałem nawet i o tym, że od pewnego czasu przeżywa pewne kłopoty. Wiele razy obiecywałem sobie, że się tym zajmę. Ale przede wszystkim przyjdzie ją zobaczyć. No i wreszcie przyszedłem. Jakoś udało mi się do niej trafić (mało kto w samym Zakładzie wie, gdzie ona się znajduje). Odnałazłem kogoś, kto mógłby ją otworzyć. Pokonałem te przeszkody. I przeżyłem szok...

Przecież jest to miejsce, które każdy z nas powinien znać! Ponad czterdzieści lat tradycji... Jakże interesujący dorobek... Nasze życie. Niby nic. Dzień po dniu. Normalnie. A tymczasem to już historia.

Po zatłoczonej ekspozycji sali oprowadza mnie inżynier WŁADYSŁAW STAROBRAT. Doskonale się we wszystkim o-

rientuje. O wszystkim coś potrafi opowiedzieć. Wszystko wie. Na stołach modele wszystkich typów produkowanych w Świdniku śmigłowców. Na ścianach zdjęcia. Pod ścianami motocykle. W gablotach dyplomy, pamiątkowe medale, odznaczenia... I ogólne wrażenie, że jesteśmy gdzieś w grani, teatralnej rekwizytorni, na zapomnianym strychu.

Ze zdumieniem oglądam przedwojenne zdjęcia hangarów „podlubelskiego” lotniska. Budynek, na którym widnieje dumny napis: SZKOŁA PILOTAŻU im. MARSZALKO ŚMIGŁOWO-RYDZA. Samoloty produkowane w Plage — Łaskiewicz, a potem w LWS... I z niedowierzaniem słucham że jest to wszystko... Świdnik!

Nawet mi do głowy nie przyszło, że w naszym mieście produkowali... ODRZUTOWCE. No... może nie tak od razu i miejsce (bo miasta jeszcze wtedy nie było. I może nie od razu całe odrzutowce. Ale sam fakt, że już w 1951 (cis!) roku ruszyła w naszym WSK serjina produkcja zespołów skrzydeł, usterzenia i części kadłuba dla radzieckiego MiG-a 15... (w Polsce oznaczonego czasami symbolem LIM-1). Toż to autentyczna sensacja!!! 23 marca 1956 roku oblatano tutaj pierwszy „wiertolot Mi-1”, czyli witalny nas na rondzie przy wjeździe do miasta SM-1. Potem przerobiony u nas (z dwumiejscowego; pilot plus pasażer) na pięciomiejscowy (!!!) SM-2... (obydwa były eksponowane pod-

(Dokończenie na str. 2)

Uroczystości w Piaskach

(Dokończenie ze str. 1)
szej fazię zbudowano kolektor, zaś węższy dzieło jeden z niewielu w Polsce tej klasy „Multitublok”, dzięki któremu rzeki Sierotka i Gielczewka odzyskują dawną czystość.

Oddanie tej oczyszczalni — jak powiedział w swym wystąpieniu burmistrz Piask ROMAN HRYNKIEWICZ — pozwoli na rozwój budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego w tej miejscowości. Dotychczasowe warunki mieszkaniowe i przemysłowe w tej miejscowości. Dotychczasowe warunki mieszkaniowe i przemysłowe w tej miejscowości. Dotychczasowe warunki mieszkaniowe i przemysłowe w tej miejscowości.

W sali GOK otwarta została również wystawa książkowych i prasowych publikacji na temat tej miejscowości. Swoje książki — „Legenda i podania piaseckie” oraz wydane właśnie „Ka-

lendarium wydarzeń w gminie Piaski w latach 1939 — 1944” podpisywał LUCJAN ŚWIETLI-CKI. W holu GOK grała przy tym orkiestra dęta, działająca przy tym ośrodku, odbyła się też loteria fantowa, zorganizowana przez PKPS i Ośrodek Pomocy Społecznej w Piaskach. Uroczystą Mszę św. w intencji mieszkańców miasta odprawił w niedzielę ks. dziekan JAN AUGUSTYNEK.

Również i my dołączamy nasze najserdeczniejsze życzenia pomyślności i rozwoju drugiemu obok Świdnika miastu z terenu naszego przyszłego powiatu.

cel

P.S. Dopiero będąc w Piaskach i nauce obserwując zacietrzewienie stron konfliktu „miasta” i „gminy” mogłem zrozumieć, że moje ogólne sformułowanie z „Głosu Świdnika” z 5.08. br. o tym, że p. ZOFIA SZCZEPANIK „zgłosiła prośbę o utworzenie powiatu w Świdniku” nie było zbyt fortunne. Na prośbę zainteresowanej wyjaśniam więc zainteresowanym, że p. przewodnicząca Rady podczas spotkania w lipcu w Sejmiku Samorządowym uchyliła się od zdecydowanej deklaracji w tej sprawie.

Promocje

Dla zaproszonych gości najatrakcyjniejszą była główna część spotkania, czyli montaż poetycko-muzyczny utworów zamieszczonych w almanachu. Program ten charakteryzował się dość dużą różnorodnością. Obok poważnych utworów Anny Kamińskiej, Marii Szczepanik, Zbigniewa Laniewicza przypomniano fraszki R. Gniewiańskiego oraz poezję liryczną, spokojną i bardziej refleksyjną autorów młodszego pokolenia.

Miejmy nadzieję, że nie były to ostatnie Promocje. Zwiastują, że organizatorzy obiecują w przyszłości zaprezentować dorobek artystyczny Świdnika z takich dziedzin sztuki jak muzyka i grafika. Takie spotkania byłyby więc kolejnym ważnym krokiem w budowaniu kulturalnego wizerunku miasta.

Sławomir Socha

Wyprawa Bawarczyka...

(Dokończenie ze str. 1)
sisko, co w Niemczech. Problemem jest brak pieniędzy. Nie wyobrażam sobie, żeby mogło to długo potrwać. Nie wiem jak polska gospodarka może funkcjonować przy oprocentowaniu na 40 punktów kredyty bankowym. W Niemczech byłoby to niemożliwe.

Gmeiner nie byłby Niemcem, gdyby nie uważał, że samochody niemieckie są najlepsze na świecie. Zbysław zrozumieć dlaczego wyznacznikiem rozwoju cywilizacyjnego jest dla niego ilość samochodów na drogach trzeba widzieć czym dla Niemca jest samochód — żaden luksus przy jego zarobkach, a jednak przedmiot ciągłych zabiegów o utrzymanie w doskonałym stanie technicznym i wziętych temat do rozmów przy piwie.

80 PROCENTOWY EUROPEJCZYCY

Franz Gmeiner dzieli Polaków w stosunku 4 do 1. Uważa, że 80 procent z nas, to ludzie, którzy mogliby żyć w każdym kraju Europy. Są pracowici, nie piją, potrafią dostosować się do norm przyjętych przez społeczeństwo. 20 procent nie poradziłoby sobie, przede wszystkim przez nieprzeżytych pociąg do alkoholu. Mimo to obiecuje, że tam, gdzie będzie mógł postarać się walczyć z niezbyt korzystnym wizerunkiem Polaka w wyobraźni Niemców.

SWIDNIK — MAINBURG

F. Gmeiner: Moje miasto jest obszarowo trzy razy większe od Świdnika. Mieszka w nim 12 tysięcy ludzi. 2 tysiące z nich dojeżdża codziennie do pracy w Monachium. 2 tysiące innych przyjeżdża codziennie na ich miejsce do pracy w Mainburgu. Mam przedszkola, szkoły podstawowe i średnie, hale sportowe, szpital. Przemysł, to przede wszystkim fabryka urządzeń klimatycznych zatrudniająca 1500

pracowników i 300 osobowy zakład budowlany.

Porównuję Lublin, w którym teraz mieszkam i Świdnik. Pierwszy jest szary, brudny i smutny. Świdnik jest czysty, ludzie mający wesołość. Macie piękny plac w centrum miasta i ratusz, z którego możecie być dumni.

Spacer po Świdniku był — z pewnymi wyjątkami spojrzeniem na 12 ostatnich miesięcy jego historii. Wycieczka po WSK zaoferowała zdziwienie, że helikopterów nie składają automaty a hale fabryki są puste. Gozdzina spędzona w zakładzie odzieżowym państwa Gajewskich, to kolejne zdziwienie. Zakład technicznie na poziomie europejskim, cała produkcja idzie na eksport — również do Niemiec. Gdzie nie wstąpić — wszyscy mają rozległe kontakty z zagranicą. Świdnicka Telewizja Kablowa jest jedną w kraju działającą na podstawie umów z zachodnioeuropejskimi stacjami nadawczymi. Nawet Miejski Ośrodek Terapii współpracuje z naukowcami z Dusseldorfu.

PODOBNE PROBLEMY

W rozmowie z burmistrzem Stanisławem Skrokiem okazało się, że oba miasta stoją przed podobnymi problemami. Bezrobocie, zanieczyszczenie środowiska dotyczą Świdnika i Mainburga. Niestety środkiem do walki z nimi dysponujemy w skrajnie różnym stopniu. Franz Gmeiner świadomy tych różnic nie chce mówić na razie czy i w jaki sposób gmina mogłaby i chciała współpracować ze Świdnikiem. Nie ma zresztą do tego ani upoważnienia, ani kompetencji. Burmistrz pełni w Mainburgu raczej funkcje reprezentacyjne. Przyjechał po prostu na urlop i żeby zobaczyć, jak naprawdę w Polsce żyją ludzie. Co z tego wynikać zobaczymy w przyszłości.

J. Mazur

MYJNIA SAMOCHODOWA W LUBLINIE

ul. Droga Męczenników Majdanka 76

„KRYCHA”

zaprasza do swojej filii
Świdnik, ul. Armii Krajowej 1
polecia kompletne usługi:

- mycie samochodów wodą ciepłą i zimną
- mycie silników samochodowych
- pranie tapicerki.

Myjnia czynna jest codziennie (oprócz niedziel) w godz. 9.00 — 18.00. Ceny atrakcyjne.

R-106

Zarząd Miasta Świdnika ogłasza przetarg ofertowy na wynajem budynku po Domu Kultury w Świdniku przy Al. Lotników Polskich. Cena wywoławcza stawki czynszu wynosi 10.000, — zł za 1 m kw. powierzchni.

Oferty winny zawierać:

- nazwisko lub nazwę firmy oferenta oraz adres,
- rodzaj działalności,
- wysokość proponowanej stawki czynszu.

Oferty należy składać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miejskiego w Świdniku, pok. 206, w terminie do dnia 21.10.1993 r.

O wynikach przetargu zainteresowani zostaną powiadomieni po upływie terminu składania ofert.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta.

Trochę historii

Świdnik, Świdniczek...

W 1531 r. zanotowano w „Regesterze pobożnym powiatu lubelskiego”, że Świdnik Duży miał 6 łanów, a pisał 3 floreny (zł) 12 gr (zł = 30 gr); miał też dwa łany, sołtysie, Świdnik Mały miał 13 łanów i pisał tylko 1 fl. W 1602 r. wspomina się o świdnickim starostwie niegrodowym (dobra królewskie), że Świdnikiem Dużym i Małym oraz folwarkami i wójtostwem.

W 1618 r. Świdniczek wchodził w skład Ordynacji Ostrogskiej. W 1771 r. wspomniane starostwo posiadała (lub dzierżawiła) Marianna z Zielińskich Pułaska, która płaciła kwarty (podatek w wysokości 1/4 z dóbr królewskich) 639 złp 15 gr. zaś hiberny (danina na rzecz wojska) 62 złp 24 gr.

Kolejne informacje pochodzą z 1827 r. Świdniczek miał wtedy 15 domów i 101 mieszkańców; dwa Świdniki — 30 domów, 237 mieszkańców, należących do parafii Czwartek (Lublin). „Duży był własnością szpi-

tala św. Wincentego w Lublinie i miał powierzchnię 3298 mórg (1 morga = ok. 5600 m kw. w XIX w.).

„I taki jest — jak pisał świdniczanin Andrzej Mołik — rodowód nazwy przez wieki raczej mało znany”.

Dopiero po wojnie światowej, w latach 30, stanie się ona znana ogólnie, m.in. dzięki kronice filmowej. W Świdniku — miejscowości letniskowej, razem z Adamowem — zorganizuje się lotnisko wojskowe. Tu będą pracować inżynierowie i technicy z całej Polski, tu będą wypoczywać lublinianie. Tu zostanie zorganizowane Nadleśnictwo Świdnik. Z Adamowem, Nadleśnictwem, okolicą i samym miastem Świdnik jest rodzinnie związana wybitna współczesna poetka polska Anna Kamińska (1920-1984). Warto by nazwać jej imieniem którąś z ulic Świdnika, bo zasługuje na to naprawdę.

Sławomir Myk

...swego nie znacie!!!

(Dokończenie ze str. 1)
czas niedawnego Air-show, a na co dzień stoją tuż za bramą fabryki. Jest historyczne zdjęcie SM-4, czyli owianej tajemnicą legendą „Łatki”. Jedni mówią, że nie wyszła poza fazę projektu, inni, że były zbudowane dwa prototypy. Ze w fazie prób naziemnych były niewielkie kłopoty z silnikiem, ale z całą pewnością nie takie, żeby odpowiednik najpopularniejszego małego śmigłowca amerykańskiego skasował i pociął na złom. Z całą pewnością jest to temat na sensacyjną książkę...

Wśród modeli produkowanych w Świdniku samolotów brakuje dzisiaj PW-5. Jest na wystawie w Korei. Ale wróci — obiecuje Władysław Starobrat. Będzie też na pewno model „Pirata” i jeszcze wiele innych eksponatów. Bo naszą ambicją jest, żeby nie roztrwonić pamięci o niczym. Najpóźniej wiosną postaramy się, żeby „na trawie” stanęły wysłuzone Mi-2. To przecież bodaj najdłuższa na świecie seria produkowanych helikopterów. Dwadzieścia parę lat historii tego miasta... No i prototyp „Sokoła”.

Moje zainteresowanie budzi kolekcja stojących pod ścianą motocykli. Czy dzisiaj ktoś to jeszcze pamięta? „Wu” — jak wiosna, S — jak Stach, K — jak kocham Stacha wiosną. WSK... W którym to roku z anteny radiowej raz po raz mogliśmy słuchać tego ogólnopolskiego służbu „W perle prać” Danuty Rinn? W 1982? Ze zdumieniem odkrywam pięknie na szaro odmalowany egzemplarz M-06 (wcześniej znany jako WFM-ka). Jego późne, rozwojowe wersje z serii „ptaków” — „Lelek”, „Sokół”, „Dudek”, „Kos”. Oglądam je z nabożeństwem. Ale czegoś mi tu jednak brakuje.

A gdzie jest „Sarenka” — pytam. Ten luksusowy, na jasno-seledynowy (modny) kolor malowany model motocykla w 1960 roku robił prawdziwą karierę. Prawie taką samą, jak produkowa-

wany po sąsiedzku, (w FSC) paszasty „Zuk”...

W magazynie jest jeszcze dzieśnię motocykli w różnych wersjach — mówi pan Starobrat. Ale proszę zwrócić uwagę na tę (WSK 50) motorynkę... A tu model „Gacka” pierwszego wózka inwalidzkiego (swoim wyglądem — choć dużo wcześniejszy — do złudzenia przypomina „malucha” — tzn. Fiata 126). A tu zdjęcia „lodówek” montowanych na podwoziu „Stara”, a tu oryginalne sprzęta do silników Leylanda, a tu zdjęcia z montażu elementów do olbrzymiego IL’a 96... A tu rolnicze samojazdy urzędzenia „Gryzak”...

Nawet nie przypuszczałem, że taka bogata jest historia WSK. I jak sądzę, nie wie o tym większość mieszkańców naszego miasta. Nie wiedzą o tym nasze dzieci...

A przecież jest to dla nas wszystkich (także dla nich — z powodu osiągnięć ich ojców i dziadków!) wielki powód do dumy! Naprawdę, nie rozumiem (ale dopiero po odwiedzinach w tej sali) dlaczego nie ustawiają się tu dzień w dzień w kolejkach wycieczki szkolne z całego miasta. Wszak odwiedzić w tej sali winny już od dawna stać się koronnym punktem w programie wychowania wszystkich kolejnych roczników młodych świdniczan!

„Cudze chwalcie, swego nie znacie...” Odwiedzając nasze dzieci (w ramach wycieczek szkolnych) muzealne sale w Lublinie, Krakowie, Warszawie. I słusznie — jest to niezwykle ważny i potrzebny element w wychowaniu patriotycznym, w nauce szacunku do dzieł dokonanych i osiągnięć swego narodu. Ale czy te tutaj osiągnięcia, powód do chwały naszych najbliższych autenatyków — to coś gorszego? Na pewno nie!

O tym rozmyślałem, wracając z pracy do domu pierwszego w tym roku, trochę nostalgicznego, jesiennego dnia.

Cezary Listowski

(Dokończenie ze str. 1)

na drogach lokalnych burmistrz. Żeby było jednak śmieszniej za porządkowanie i oświetlenie dróg wojewódzkich odpowiada już burmistrz. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że urząd gminy na utrzymanie dróg wojewódzkich przekazuje do województwa środki pieniężne.

Wracając do dróg, zgodnie ze swoimi uprawnieniami władze miejskie zdecydowały, że pasy poprzeczne na jezdniach, będą malowane w związku z oszczędnościami raz do roku (przepisy mówią o konieczności dwukrotnego malowania), na drogach lokalnych w większości pasy są jeszcze widoczne. Natomiast zarządca dróg wojewódzkich w tym roku poprzecznych pasów nie malował w ogóle.

Komu punkty karne?

Wracając jednak do podziałów to w Świdniku drogami wojewódzkimi są ulice: Lotników Polskich, Racławickiej, Kosynierów, Gospodarcza, — ta żuźłowa prowadząca do kościoła, natomiast Zwirki i Wigury jest już drogą lokalną.

Tak więc urywając w dziurze kolo na ulicy Racławickiej pretensje kierowców należy do wojewody a nie do burmistrza.

Wyjaśniam to dokładnie, bo trwając od wielu lat balagan, trudno zrozumieć normalnie myślącemu człowiekowi. Wiadomo było, że ustawę z 1986 roku robiono nie to by ułatwić zarządzanie lecz pod konkretnych ludzi, którym trzeba było stworzyć dyktando i stanowiska. Dziwi jednak, że ustawa o samorządach nie zlikwidowała tych paradoksów. Mieszkańcom miasta naprawdę jest wszystko jedno czy jeżdżą ważnymi ulicami wojewódzkimi przelotowymi czy wewnątrzmiastowymi czy też lokalnymi, chodzi o to by byli one dobre.

I. Wierchoś



O patronie Solidarności

19 października mija dziesiąta rocznica męczeńskiej śmierci księdza Jerzego Popiełuszki.

Jak co roku udamy się w tym dniu do grobu patrona „Solidarności” by oddać mu hołd i zamienić naszą pamięć.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko urodził się 14 września 1947 roku we wsi Okopy koło Suchowoli w woj. białostockim. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1972 roku z rąk Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Jako wikariusz pełnił posługę kapłańską w parafiach podwarszawskich, później w Warszawie, będąc jednocześnie duszpasterzem Służby Zdrowia. Przewodniczył Sekcji Sanitarnemu Komitetu Przyjęcia Jana Pawła II podczas pobytu Ojca Św. w Warszawie w 1979 i 1983 roku. Od maja 1980 roku pracował w parafii pw. Św. Stanisława Kostki na Żoliborzu w Warszawie.

W sierpniu 1980 podczas strajku w Hucie Warszawa został na prośbę hutników i z polecenia Prymasa Tysiąclecia — kapłanem tychże hutników. Odtąd zaangażował się głęboko w duszpasterstwo ludzi pracy.

Aktywnie i ofiarnie towarzyszył hutniczej Solidarności, zarówno w okresie jej tworzenia jak i później, w czasie stanu wojennego.

Od stycznia 1982 w ostatnią niedzielę każdego miesiąca odprawiał mszę św. w intencji Ojczyzny, w której zawsze uczestniczyli wielotysięczne tłumy wiernych z całej Polski. W homiliach głosił odważnie chrześcijańskie zasady sprawiedliwości społecznej, wolności, prawdy, miłości, obrony podstawowych praw ludzkich i godności człowieka. Głównym mottem jego

homilii była zasada „Zło dobrem zwyciężaj”.

W lipcu 1984 roku oskarżony przez Prokuraturę Wojewódzką w Warszawie o to, że w homiliach zniesławiał władze państwowe, pomawiając je, iż posługują się fałszem, obłudą i kłamstwem, poprzez antydemokratyczne ustawodawstwo niszczą godność człowieka a także pozbawiają społeczeństwo swobody myśli oraz działania. Po aresztowaniu i umorzeniu śledztwa nadal trwała w prasie kampania oskarżeń i ataków na Niego. 19 października 1984 roku został napadnięty przez trzech funkcjonariuszy MSW i bestialsko zamordowany.

3 listopada odbył się pogrzeb z udziałem setek tysięcy osób. Ciało Kapłana — Męczennika spoczęło przy żoliborskim kościele. Jego grób stał się nowym sanktuarium narodowym.

Delegacja świdnickiej Solidarności z bólem i modlitwą w każdą rocznicę udaje się do tego miejsca, skąd czerpiemy umocnienie duchowe. Ksiądz Jerzy za życia był dla nas wzorem wiary, hartu ducha, poświęcenia dla sprawy. Po śmierci na zawsze pozostanie symbolem. Udać się do miejsca Jego wiecznego spoczynku możemy się o szybką beatyfikację naszego patrona.

W dzisiejszym, jakże trudnym czasie odwołanie się do bohaterstwa księdza Jerzego Popiełuszki ma dla nas olbrzymie znaczenie. Łącząc się z przedstawicielami całej Polski nad Jego grobem przypominamy sobie atmosferę sprzed 9-ciu lat. To pozwoli nam być może inaczej spojrzeć na dzisiejsze problemy i wleje nutę optymizmu w nasze serca.

Zbigniew Biały

Pielgrzymka do grobu

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „S” przyjmuje zapisy chętnych na wjazd na pielgrzymkę do grobu Księdza Jerzego. Wjazd w dniu 19 października o godzinie 14.00. Koszt wjazdu wynosi 60 tys. zł.

Szkolenia związkowe

Członkowie Komisji Międzyzakładowej NSZZ „S” oraz członkowie Komisji Wydziałowych uczestniczą w cyklu szkoleń związkowych organizowanych przez Zarząd Regionu Środkowowschodniego NSZZ „S”. Wykładowcami na tych szkoleniach są profesorowie z KUL m. in. prof. Adam Biela, dr J. Śliwak, dr B. Rożnowski i inni. Wiodącą tematyką szkoleń jest proces gospodarczych zmian w naszej gospodarce oraz konieczność przeprowadzenia restrukturyzacji i przystosowaniu się do wolnego rynku.

Już pierwszy wykład prowadzony przez prof. A. Biela wykazał głęboką potrzebę prowadzenia takich szkoleń. Cały cykl prowadzony przez profesora A. Biela będzie miał charakter seminarium, którego wynikiem będzie wypracowanie stanowiska i wniosków dotyczących restrukturyzacji naszego przedsiębiorstwa. Bardzo trudno jest jednak zmienić mentalność ludzi, nie każdy rozumie, że zmiany w gospodarce są konieczne i od tego nie ma odwrotu. Rozpoczęły proces przekształcania gospodarki nie zatrzymają nawet wyniki ostatnich wyborów do Sejmu i Senatu.

W Polsce Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” działa legalnie dopiero kilka lat, ale przez cały czas bardzo dużą rolę przywiązuje do szkoleń związkowych. Cykl szkoleń w tym temacie pozwoli członkom naszego Związku zrozumieć podejmowane decyzje. Dzięki pomocy zagranicznych central związkowych, które finansują szkolenia członkowie Komisji szkoła się też na kilku kursach wyjazdowych. Są szkolenia z zakresu negocjacji, przekształceń własnościowych, restrukturyzacji oraz Ochrony Pracy i BHP.

W państwach, gdzie tradycja Wolnych Związków Zawodowych sięga kilkudziesięciu lat, szkolenia kadry związkowej są jedną z najważniejszych spraw jakimi zajmuje się związek. Mamy nadzieję, że prowadzone szkolenia przyczynią się do lepszej pracy Komisji Międzyzakładowej NSZZ „S” przy WSK „PZL-Świdnik” S.A.

Chcąc skutecznie bronić spraw pracowniczych musimy być kompetentnym partnerem przy rozmowach z pracodawcą.

Aleksander Suski

Refleksje powyborcze

Wybory do Parlamentu mamy za sobą i możemy wstępnie ocenić ich wynik. Ponieważ frekwencja wyborcza była dosyć wysoka można stwierdzić, że wynik wyborów oddaje świadome poglądy i dążenia narodu. Polacy generalnie opowiedzieli się za powrotem do korzeni PRL. Mieszkańcy Świdnika ok. 30% głosów oddali na Sojusz Lewicy Demokratycznej, mieszkańcy wsi zdecydowanie poparli sojuszników PZPR tj. ZSL. Należy sądzić, że społeczeństwo polskie poważnie potraktowało hasła programowe tych grupowań, licząc na poprawę sytuacji materialnej, zmniejszenie bezrobocia, rozwiązanie problemów mieszkaniowych itp.

Na zachowanie swoich przywilejów i ich rozszerzenie liczą grupy związane z byłą władzą komunistyczną, która formalnie wraca do władzy. Jest skutkiem pozytywnym tych wyborów, że ci, którzy faktycznie rozdzielili strategicznymi działaniami gospodarki narodowej będą zmuszeni teraz robić to na własny rachunek, bez chowania się pod szyldem rządów postsolidarnościowych. Nieprawdą było głoszenie poglądów, że osiągnęliśmy dno

biedy i że gorzej być nie może. Najbliższy czas dopisze dalszy ciąg historii a skutki postawy przy urnach będą udziałem nas wszystkich. Mamy demokrację i możliwość wpływania na bieg wydarzeń poprzez wybory. Innej pokojowej drogi nie ma. Nasuwa się liczne pytania o przyszłość skutków ostatnich wyborów i na wiele tych pytań można odpowiedzieć. Jak natomiast wytłumaczyć np. dużą liczbę oddanych głosów na kandydata do Senatu Arnolda Superczyńskiego skoro główną informacją o tym kandydacie było to, że rozpoznał swoją osobę na zdjęciu z kursu oficerów SB w Otwoku z zamiast ministra Wachowskiego.

Multimilioner Aleksander Gawronik został aresztowany pod zarzutem nadużyć finansowych związanych ze spółką Art.B. Zwołanie w więzieniu za kaucją p. Gawronika umożliwiło mu startowanie w wyborach i uzyskanie mandatu zaufania do sprawowania funkcji senatora RP. Zaprezentowane przypadki można tłumaczyć niedzą materialną ale i moralną sporej części społeczeństwa.

Na pytanie redaktora w Studiu Wyborczym skierowanym do

przedstawiciela Solidarności — co sądzi o tym, że 2 milionowy Związek nie uzyskał progu głosów padła odpowiedź, że to może być zapowiedzią, że w niedługim czasie może być nas znowu 10 milionów.

NSZZ Solidarność naszego zakładu będzie nadal pełniła swoją funkcję z najlepszymi intencjami na bazie ludzi, którzy będą chcieli poświęcić swój czas i talent.

Los Polski zależy od Polaków, a jeśli nie będziemy mogli podjąć tego zadania pomogą nam inni. Papież Jan Paweł II zwrócił się do pielgrzymów Świata Pracy 12 września br. słowami: „nie pozwólcie, by ktoś posłużył się waszym szlachetnym gniewem dla swoich partykularnych interesów”.

25 lat temu w czasie centralnych dożynek na Stadionie X-lecia w Warszawie dokonał samospalenia na oczach 100 tysięcy widzów mieszkaniak Przemysła, prekursor zwycięstwa nad wszechpotęgą komunistycznej bezpieki Ryszard Siwek.

19 września 1993 roku społeczeństwo przywróciło władzę władowi spod znaku PZPR i SB. Kazimierz Bachanek

Od 28 czerwca do 7 sierpnia Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” zorganizowała kolonie letnie we Frampolu. Skorzystało z nich 330 dzieci. Wypoczynek był udany, o czym świadczy między innymi ten list do redakcji Grotu.

Wspomnienia

Z

wakacji

Dwa tygodnie tegorocznych wakacji spędziłam na koloniach we Frampolu, mój turnus zaczął się 26 lipca. Na miejsce dojechalismy autokarami o godzinie 10-tej. Gdy nas zakwaterowano, mieliśmy czas na rozpakowanie się i poznanie nowych znajomości i poznanie okolicy. W południe odbył się pierwszy apel, na którym została przedstawiona kadra wychowawców oraz omówiono plan dnia.

Po pierwszym obiedzie przekonałam się, że jedzenie jest bardzo dobre, stołowaliśmy się w ładnym zakładzie „Złoty Łan”.

Podczas pobytu na moim turnusie przez cały czas było słonecznie i pogodnie. Większość czasu spędzaliśmy grając, bawiąc się, śpiewając przy gitarze oraz na kąpieli w pobliskim zalewie. Co dwa dni organizowane były dyskoteki, na których dobrze się bawiliśmy. Ich brak uzupełniały ogniska, „Randka w ciemno” i inne ciekawe zabawy. Na drobne zakupy wybieraliśmy się do Frampola, pięknej starej wsi która liczy sobie 300 lat. W drugim tygodniu kolonii pojechalismy na wycieczkę po Roztoczu, zwiedziliśmy Zwierzyniec, Górecko Kościelne, Susiec i Krasnobród. Z wycieczki wróciliśmy bardzo zmęczeni ale i zadowoleni.

Gdybym mogła coś zmienić w ośrodku to poprawiłabym stan domków i zakupiła sprzęt wodny oraz bardziej zagospodarowała teren.

Bardzo podobała mi się okolica oraz serdeczny stosunek wychowawców do kolonistów. Dwa tygodnie spędzone na koloniach zleciały bardzo szybko i miło dzięki organizatorom którzy dostarczali nam wielu atrakcji.

W dzień odjazdu zrobiło się nam bardzo smutno, gdyż nikt nie chciał wracać do domu.

Anna Szewczyk
lat 13

Co nam da lewica

Skończył się wielki szum wyborczy. Społeczeństwo (czyli każdy obywatel) wybrało nowy parlament. Stało się to w podobny sposób jak 1989 roku, kiedy to po „okrągłym stole” wybieraliśmy kontraktowy Sejm. Wtedy mieliśmy dość rządów PZPR, a obecnie całe społeczeństwo zagłosowało przeciwko obecnej sytuacji. Wszyscy mieli dość klótni na górze pomiędzy Kaczyńskimi a Olszewskim, ataków na Lewandowskiego, który pomimo nacisków nadal robił swoje, czy małej elastyczności Rządu Suchockiej.

Ale zostawmy w spokoju przegranych, którzy to sami powinni się wpiąć w zwycięzcy. SLD zaskoczono zwycięstwem i przysmusłem przejęcia odpowiedzialności za losy kraju, nie bardzo chce się wycofywać z wygodnej pozycji opozycji parlamentarnej, zwłaszcza, że naobiecowała podczas kampanii ludzom bardzo wiele i rozbudziła wielkie nadzieje społeczeństwa.

Wśród wielu ulotek i plakatów znalazłem jedną zatytułowaną „Co nam da PRAWICA”. Przytoczę fragmenty jej od razu zmieniając tytuł na „Co nam da LEWICA”:

- likwidację bezrobocia — chyba, że zatrudnią trzy miliony ludzi w fabrykach i bankach, których właścicielami są byli komuniści;
- rozwój przemysłu i rolnictwa — przez 45 lat komuniści doprowadzili kraj do takiej ruiny, że musieli zapomnieć o świetlanej przyszłości komunistycznego państwa Lenina i Stalina;
- pozyskanie rynków na wschodzie — SLD już zadeklarowała kontynuację polityki zagranicznej poprzednich rządów, bo jedyny rynek dla byłych obywateli radzieckich to polskie targowiska;
- rozwój budownictwa, służby zdrowia, nauki i szkolnictwa wyższego — te dziedziny gospodarki wymagają dodatkowego finansowania z budżetu państwa, a SLD już zapowiedziało obniżenie deficytu budżetowego, czyli obcięcie pewnej wielkości dopłat do sfery budżetowej;
- podniesienie międzynarodowej roli Polski — za Polski Ludowej, w polskich rocznikach statystycznych Polska zajmowała bardzo wysokie miejsce na arenie międzynarodowej. Kiedy zaczęto podawać rzetelne wyniki okazało się, że znajdujemy się w okolicach trzeciego świata. A obecnie nawet Jelcyń zauważył, że taka Polska nie może dołączyć do Europy Zachodniej;
- wielkie perspektywy dla młodych — to za ostatnich lat panowania komunistów młodzi mieli największe perspektywy do pracy na Zachodzie. Obecnie zapewne też to planują nowe władze.

Okaże się niebawem kto jest kim naprawdę, bo moim zdaniem to w poprzednim Sejmie lewica była bardziej prawicowa niż prawica, która to z inspiracji wolnych związków zawodowych stawała się prospołeczna. Oczekuję na pierwsze działania zwycięzców, bo to co robią w tej chwili to wspólne rozdzielanie intratnych stołków w Sejmie, a nie rzeczywiste działania.

Krzysztof Krzyżanowski

„GROT” — dwutygodnik NSZZ „Solidarność” WSK „PZL-Świdnik” S.A. 21-045 Świdnik, Al. Lotników Polskich 1 Tel. 135-31, 120-61 wew. 06-56 Red. naczelny KRZYSZTOF KRZYŻANOWSKI

GŁOS SPORTOWY

Grają jak z nut

Dzielnie spisują się nadal w makro lidze juniorów młodszych podopieczni trenera EUGENIUSZA PAWLIKOWSKIEGO. Najmłodsza jedenastka świdnickich piłkarzy rozgrywała swoich rywali z lubelskiego Motoru wygrywając 5:0!

To się nazywa mieć w drużynie bramkostrzelny atak!

k

BRAWO MEŁGIEW

Zwycięska passa piłkarzy LZS Mełgiew trwa nadal. 3 października podejmowali na własnym boisku piłkarzy „Orion II” Niedzwica. Mełgiewianie zwyciężyli 2:0 (2:0). Już w drugiej minucie do wrzutki na pole karne doszedł Stanisław Morawski i po raz pierwszy umieścił piłkę w bramce „Orionu”. Dwie minuty później Artur Derkacz wykorzystał sprytnie podanie i w sytuacji sam na sam nie dał żadnym szans bramkarzowi gości. Potem nieoczekiwanie gra się wyrównała i do końca meczu wynik nie uległ zmianie. A szkoda, bo mecz z beniaminkiem był znakomitą okazją do poprawienia bilansu bramkowego. **Jacek Kosierb**

Mocnym uderzeniem rozpoczęli rozgrywki mistrzowskie juniorzy młodszy świdnickiej Avii. „Znokautowali” na boisku Stal Kraśnik wygrywając aż 11:0! Wygrali dwa mecze z groźnymi rywalami z Zamościa i Siedlec z Hetmanem 2:0 i Pogonią 2:0.

Jedenastka trenera EUGENIUSZA PAWLIKOWSKIEGO wyszła na czoło tabeli zdobywając 29 bramek i tracąc tylko jedną (?) „Lokomotywami” tej drużyny są nadal: PAWEŁ MAZUREK, MACIEJ RZĘDZICKI, RAFAŁ GRABOŚ, BARTŁOMIEJ KAGANKIEWICZ, MICHAŁ MARZENOWSKI, bracia ROBERT i RAFAŁ KOWALSCY.

AWANSOWAĆ DO CZOŁÓWKI!

To hasło przyświeca z kolei

Usilne starania działaczy Avii (Witolda Czerniaka, Mariana Chłasa, Kazimierza Patrzyły) nie poszły na marne. PZPS przydzielił ostatecznie naszych siatkarzy do grupy północnej, w miejsce Gwardii Wrocław.

W grupie tej występować będą ponadto: AZS Politechnika Warszawska, AZS AWF Wa-wa, Lechia Tomaszów Mazowiecki, AZS II Olsztyn, Orzeł Międzyrzecz, Gwardia Szczecin, Stoczniaowie Gdańsk, Stal Grudziądz i AZS AWF Białą Podlaską.

UWAGA KIBICE

SIATKÓWKI

„AVIA” zagra w grupie północnej

W pierwszym dwumeczu (9 i 10 października) żółto niebiescy zagrają we własnej hali z akademikami z Białan. Tuż po przekazaniu nam tej wiadomości przez trenera Avii JERZEGO MISZCZUKA zażartowaliśmy głośno mówiąc, że w tym „nowym towarzystwie” siatkarze nasi powinni wywalczyć co najmniej III miejsce.

Riposta naszego szkoleniowca była natychmiastowa. Takie miejsce na pudle — powiedział — nie wchodziłoby absolutnie w rachubę. Wszystko zaczyna się od nowa. Nas interesuje tylko i wyłącznie premiowane miejsce. A zobowiązując nas do tego klubowe tradycje „Rozkład jazdy” wydrukujemy za tydzień.

KK

Zawalili robotę!!!

Komfortowy początek mieli piłkarze Avii w spotkaniu mistrzowskim z GKS Belchatów. Pomimo braku w ich szeregach Marka Leszczyńskiego i Piotra Stopy (oba kontuzjowani) świdniczanie zagraли z miejsca z wielkim rozmachem i szybko zdobyli dwie bramki, ze strzałów DARIUSZA BENDERA (20' dobitka z karnego) i PIOTRA ADAMCZYKA (31'). Gra Avii w tym okresie była płynna i urozmaicona, nasi piłkarze inicjowali szereg pomysłów akcji i łatwo też przedstawiali się pod pole karne solidnie zbudowanego, wysokiego golkipera gości LUNCIKA. Znajdował się on często w opałach i trzecia bramka wisiała w... powietrzu. Nic też dziwnego, że jedenastka Avii schodziła na przerwę do szatni ukontentowana, a nastroj na widowni przypominał brazylijską fetę.

Stare porzekadło piłkarskie mówi jednak, że gra się do końca, do ostatniego gwizdka, nigdy na spoczynku. Po przerwie

obraz gry zmienił się (po kwadransie) na korzyść gości. Górnicy z Belchatowa opanowali niespodziewanie środek boiska i zaczęli mocno niepokoić bramkarza Avii kąśliwymi strzałami z daleka i z bliska. Marek Grodzicki prócz tego wyszedł zwycięsko dwukrotnie w pojedynkach sam na sam z napastnikami GKS.

W 75 minucie kontaktową bramkę dla górników zdobył MALAROWSKI, a wyrównującą w 83' CHWIAŁKOWSKI.

I to był wielki szok, który udzielił się na stadionie wszystkim bez wyjątku obserwatorom tego meczu. W ten oto sposób jedenastka świdnickiej Avii zamiast przesuwać się lekko w górę tabeli obsunęła się o jeden szczebel w dół.

Za kilka dni mecz w Bytomiu z Szombierkami I oby z tego gorącego terenu napłynęły do nas bardziej optymistyczne wieści.

KK-K

Świdnicki tajfun

drużynie juniorów starszych. Podopieczni trenera KRZYSZTOFA SZEFLERA zajmują jak na razie V miejsce w tabeli. Drugą grą w doborowym towarzystwie, w którym zdobywanie punktów nie jest łatwe.

Do tej pory młodzi świdniczanie przegrali 0:1 z Hetmanem Zamość, zremisowali ze Stalą Kraśnik (0:0) i Startem Krasnostaw (2:2), wygrali natomiast z Sokółem Białą Podlaską i Sygnałem 2:1.

Chłopcy obiecali marsz w górę tabeli — powiedział p. Krzysztof. Przed nim cztery kolejne mecze. Derby z Motorem, Orletem, Łuków, Granicą

Chelm i BKS-em Lublin. Sądzę, że po tych czterech kolejkach ligowych drużyna wzbogaci się o kolejne punkty.

Jej silny rdzeń stanowią nadal: TOMASZ BEDNARUK, ADAM OSEK, RAFAŁ ZDUNEK, BARTOSZ TEODOROWICZ, PAWEŁ GAMLA i GRZEGORZ KARDYKA.

Cieszy stan posiadania bramkarzy. Trener ma do dyspozycji na tej pozycji aż czterech graczy. Są to: ROBERT MASTAJ, IRENEUSZ SAJECKI, RAFAŁ SMALEC i PIOTR CHLEBUŚ.

Z taką piłkarską „armią” można wiele zwojować!

kk

Z życia TKKF

„organizują działacze sportowi ogniska TKKF Świt przy WSK Świdnik na zakończenie sezonu sportowego. Impreza odbędzie się 16 października (w sobotę) o godzinie 10.00 w Świdniku.

Jesienny bieg o puchar klonowego liścia

Start i meta biegu na dystansie 10 km (na trasie Świdnik — Krepiec — Świdnik) znajdować się będą na terenie Ośrodka Sportowo-Rekreacyjnego FKS Avia. Dla zwycięzców w poszczególnych kategoriach wiekowych (od 15 — 18 lat i wyżej) ufundowane zostaną puchary, nagrody rzeczowe i upominki.

Zgłoszenia zawodników indywidualne i grupowe przyjmowane są codziennie pod numerami telefonów — centrala WSK 120-61 (wew. 51-10) i 120-94.

Do udziału w imprezie organizowanej pod hasłem: „Sport to zdrowie, radość i siła” zaprasza się dorosłych i młodzież z ognisk TKKF i szkół naszego regionu.

kk

Dwa ciekawe turnieje

Turniej rozegrany zostanie systemem pucharowym. Ognisko TKKF Świt rozeszło już także zaproszenia po kraju na ogólnopolski turniej piłki siatkowej organizowany w Świdniku.

Spodziewany jest przyjazd do naszego miasta reprezentacyjnych drużyn z ognisk Warszawy, Płocka, Kielc, Lublina i Radomia. Zapowiada się siatkarska feta!

kk

Repertuar kina „Lot“

8 października — Godzilla kontra Król Ghidrah — prod. jap. od lat 12, godz. 17.00
9-10 października — Godzilla kontra Król Ghidrah — godz. 17.00 i 19.15

11 października — kino nieczynne

12-14 października — Zapach kobiety — prod. USA, od lat 15, godz. 17.00 i 19.15

Sprzedam tanio 2,5 ha w całości lub na działki, Teren uzb. Władysław Szczepanik, Nowy Krepiec.

D-104

Kupię mieszkanie M-3 lub M-4 w Świdniku, Tel. 64-91 lub 165-75.

D-103

FIRMA BUDOWLANA

sprzeda

GARAŻE

w Świdniku przy ul. Akacjowej 4
Informacja: tel. grzecznościowy
Lublin 77-30-34 w godz. 16.00 — 20.00

R-105

DRUKARNIA ZAKŁADOWA WSK „PZL-Świdnik” S.A.

oferuje swoje usługi w zakresie:

WYKONANIE USŁUG DRUKARSKICH TECHNIKA

- TYPOGRAFICZNA w formatach od A7 do A1
- OFFSETOWA w formatach od A7 do A3

- wykonania usług introligatorskich
- oprawa prac dyplomowych, książek, rejestrów, itp., dzienników ustaw i monitorów, naprawa zniszczonych książek, wykonanie pudełek oraz innych okolicznościowych usług introligatorskich.
- wykonania prac w pracowni fotograficznej czarno-białych
- wykonywania kopii z oryginałów na kalce, papierze i folii w for. od A5 do A2
- wykonania tabliczek znamionowych metalowych metodą trawienia na cynku lub duralu w for. od A7 do A4

a w szczególności polecamy wykonywanie:

- bloków różnego typu: KP, Pz, Wz, Faktur, Rachunków, Paragonów
- etykiet jedno i wielokolorowych
- wydruki cenowych
- bloków kelnerskich
- biletów autobusowych
- kart pracy
- kart drogowych
- recept
- druków reklamowych
- afisz
- zaproszeń na chrzty, komunie i śluby oraz innych okolicznościowych
- wizytówek

CENY KONKURENCYJNE

Zapamiętaj Nasz adres:

WSK „PZL-Świdnik” S.A. Al. Lotników Polskich 1
Tel. 120-61 wew. 5071 — 5078

Zapraszamy do składania zamówień

PROGRAM Telewizji Kablowej Świdnik

Piątek 8 października

- 17.20 Program dnia
- 17.30 Kraina przygód — Klementynka; Denver — ostatni dinozaur
- 18.30 Koncert zespołu Spandau Ballet
- 19.00 Serwis informacyjny TKS
- 19.10 Tydzień w mieście
- 19.20 Koncert zespołu Spandau Ballet
- 20.30 Fort Boyard
- 21.30 Nasza Juliette — film franc.
- 22.00 Serwis informacyjny TKS
- 22.10 Tydzień w mieście
- 22.30 Program na sobotę

Sobota, 9 października

- 17.20 Program dnia
- 17.30 Kraina przygód Klementynka, Denver — ostatni dinozaur
- 19.00 Odrącenie — serial austral.
- 20.00 Ballada o Cortezie — western
- 21.40 Program na niedzielę

Niedziela 10 października

- 17.20 Program dnia
- 17.30 Kraina przygód — Czarodziej snów — baśń hiszp.
- 19.00 Piękna i bestia ser. USA
- 20.00 Absolwent — film prod. USA
- 21.45 Santa Barbara — zwiastun ser.
- 22.05 Program na poniedziałek

Poniedziałek 11 października

- 18.45 Program dnia
- 18.50 Marcell szpak dziwi się światu
- 19.00 Serwis informacyjny TKS
- 19.30 Koncert życzeń

- 20.00 Pasożyt — horror prod. USA
- 21.30 Serwis informacyjny TKS
- 22.00 Program na wtorek

Wtorek 12 października

- 17.20 Program dnia
- 17.30 Kraina przygód — Klementynka; Denver — ostatni dinozaur
- 18.30 Koncert zespołu Spandau Ballet
- 19.00 Serwis informacyjny TKS
- 19.10 Koncert zespołu Spandau Ballet
- 20.30 Fort Boyard
- 21.30 Nasza Juliette — film franc.
- 22.50 Serwis informacyjny TKS
- 23.00 Program na środę

Środa 13 października

- 17.20 Program dnia
- 17.30 Kraina przygód — Klementynka; Denver — ostatni dinozaur
- 19.00 Serwis informacyjny TKS
- 19.10 Odrącenie — serial austral.
- 20.10 Ballada o Cortezie — western
- 21.50 Serwis informacyjny TKS
- 22.00 Program na czwartek

Czwartek 14 października

- 17.20 Program dnia
- 17.30 Kraina przygód — Czarodziej snów — baśń hiszp.
- 19.00 Serwis informacyjny TKS
- 19.10 Piękna i bestia — serial USA
- 20.10 Absolwent — film prod. USA
- 21.55 Santa Barbara — zwiastun ser.
- 22.15 Serwis informacyjny TKS
- 22.25 Program na piątek

„Głos Świdnika” — Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: Danuta JASIŃSKA, Anna KONOPKA, Cezary LISTOWSKI (redaktor naczelny), Jan MAZUR, Irena WIERZCHOŚ (sekretarz redakcji) — Rada Programowa: Krzysztof KRZYŻANOWSKI, Alfred BONDOS, Dariusz MAŃKA, Zofia OPALIŃSKA. Adres redakcji 21-045 Świdnik Al. Lotników Polskich 1 skr. poczt. 10, tel. centr. 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67) rozgłośni 51-52 — Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik” S.A. Świdnik Al. Lotników Polskich 1 — zam. 950